

# ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

## II EDYCJA

### **Wykład 14 - Egzegeza Mk 14,3-9 (namaszczenie w Betanii)**

#### **Kontekst**

O namaszczeniu Jezusa piszą wszyscy ewangelści. Namaszczenie, które miało miejsce w Betanii, pojawia się nie tylko u Marka (14,3-9), ale również u Mateusza (26,6-13) i Jana (12,1-8). Także Łukasz przedstawia podobną scenę (7,36-50), ale w zupełnie innym kontekście. Wersja Marka jest oczywiście najstarsza. Niektórzy uczeni twierdzą, że autor przejął opis tego wydarzenia z lokalnej tradycji chrześcijańskiej pochodzącej z Betanii i pierwotnej gminy w Jerozolimie. W Ewangelii Marka wydarzenie to jest już przygotowaniem do wydarzeń pasyjnych, gdyż bezpośrednio poprzedza Ostatnią Wieczerzę (14,12-25). W perykopie poprzedzającej (14,1-2) mamy wyraźny spisec przeciw Jezusowi – arcykapłani i uczeni w Piśmie chcą Go zabić (14,1b). Jednak decyzję tę podjęli już dawno, u początku publicznej działalności Jezusa (3,6). W tej chwili pojawia się już tylko problem, jak tego dokonać, nie chcą bowiem uczynić tego podczas zbliżającego się święta z obawy przed tłumem (14,2). Jezus tymczasem, zawieszając niejako swą działalność, przebywa w Betanii – takie właśnie stwierdzenie otwiera omawianą perykopę (14,3a). Po niej następuje fragment mówiący o zdradzie Judasza (14,10-11), gdzie wyraźnie widoczna jest zmiana miejsca i bohaterów akcji. Widać zatem, że scena namaszczenia w Betanii zostaje przez Marka umieszczona między spiskiem przywódców Izraela przeciw Jezusowi, a ich umowę ze zdrajcą – Judaszem. Można zatem powiedzieć, że nienawiść i zdrada stanowią ramy tego wyjątkowego wydarzenia, znajdują się tylko na marginesie tego, co okazuje się być prawdziwą miłością w najczystszej postaci<sup>1</sup>.

#### **Struktura**

W opowiadaniu można wskazać kilka elementów, które wyznaczają kierunek akcji:

- 14,3                   – namaszczenie Jezusa:
- 14,3a-b           – wprowadzenie dotyczące miejsca i sytuacji
- 14,3c             – pojawienie się kobiety
- 14,3d             – gest namaszczenia

---

<sup>1</sup> A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, tłum. K. Kozak, Kraków 2005, 160-161; F. MICKIEWICZ, *Krocząc śladami męki Chrystusa*, Ząbki 2000, 79.

- 14,4-5 – oburzenie niektórych biesiadników  
14,6-9 – wypowiedź Jezusa broniącego kobiety

Perykopa wyraźnie składa się z trzech części. Cała akcja w zasadzie skupia się w jednym wersecie – 14,3; dowiadujemy się, że Jezus jest w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, siedzi za stołem, czyli niewątpliwie bierze udział w uczcie, wreszcie pojawia się kobieta i namaszcza Mu głowę drogocennym olejkiem. Bohaterką tej części jest kobieta. Kolejne wersety mówią o oburzeniu, jakie wśród biesiadników spowodował jej gest (14,4-5) i tym samym mamy w tej części do czynienia z bohaterem zbiorowym, natomiast najdłuższą i szczytową część całej perykopy stanowi wypowiedź Jezusa (14,6-9) i On jest tu głównym bohaterem.

### **Egzegeza**

Pierwsze słowa perykopy prowadzą nas do Betanii. Była to wioska położona w pobliżu Jerozolimy, z którą Jezus był bardzo związany ze względu na mieszkających tam przyjaciół: Łazarza, Marię i Martę (por. Łk 10,38-42; J 11,1-44; 12,1-8). Tym razem jednak został zaproszony przez Szymona Trędowatego, który być może został uzdrowiony przez Jezusa, na co wydaje się wskazywać przydomek gospodarza. Samo zaproszenie na ucztę było już wyrazem szacunku, ale do dobrego tonu należało jeszcze namaszczenie gościowi głowy olejkiem (por. Łk 7,46)<sup>2</sup>. W starożytności na Bliskim Wschodzie namaszczenie olejkami stosowano w rozmaitych celach. Jak już wspomniano, był to zwyczaj wyrażający gościnność (por. Ps 23,5; 133,1-3; 141,5), ale nie tylko. Namaszczano też ludzi wybranych przez Boga, m.in. przyszłych królów (por. 1Sm 10,1; 2Krl 1,39; 9,6), a nawet przedmioty Bogu poświęcone (por. Rdz 28,18; Wj 40,9-15)<sup>3</sup>. Również jednym z żydowskich zwyczajów pogrzebowych było, obok obmywania i owijania całunem, namaszczenie ciała zmarłego olejami i wonnościami.

Gospodarz nie wywiązał się więc należycie ze swej gościnności. Braku tego dopełniła dopiero kobieta, która nagle pojawiła się w domu Szymona. Wzmianka o tym, że akcja rozgrywa się w Betanii, może sugerować, iż ową kobietą jest Maria, siostra Łazarza, jak to zresztą stwierdza Jan (12,3). U niego jednak wydarzenie to ma miejsce w domu Łazarza (12,1), natomiast u Marka, podobnie zresztą, jak u Mateusza, jako gospodarz wskazany

---

<sup>2</sup> K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 137; F. MICKIEWICZ, *Krocząc śladami męki Chrystusa*, 80.

<sup>3</sup> J. GNILKA, *Marco*, 748; F. SIEG, *Ewangelia Jezusa Chrystusa według św. Marka. Część IV (Mk 14–16). Jezus oddaje swoje życie za wielu i wstępuje do chwały Ojca*, Pelplin 2008, 34-35.

zostaje Szymon Trędowaty. Trudno więc jednoznacznie stwierdzić, czy Maria mogła pojawić się w obcym domu. Trudno też domyślać się, czy Jezus znał tę kobietę. Bohaterka pozostaje zatem wciąż anonimowa.

W tej perykocie mówią wszyscy z wyjątkiem kobiety, ona nie wypowiada ani jednego słowa, ale za to działa; można powiedzieć, że za nią mówić będzie sam Jezus. Kobieta namaszcza tylko Jezusa, przez co wyróżnia Go spośród biesiadników. Nie oszczędza drogiego olejku nardowego, rozbija alabastrowy flakonik i cały wylewa na głowę Jezusa. Olejek ten był bardzo cenną wonną substancją wytwarzaną z korzenia rzadkiej rośliny rosnącej w Indiach, na którą mogli sobie pozwolić jedynie bogaci. Jej gest jest dowodem miłości i wiary zarazem. Wydarzenie to dokonuje się w atmosferze napięcia, gdyż władze żydowskie szukały sposobu, by pozbyć się Jezusa. Kobieta natomiast stoi w opozycji do nich, dla niej Jezus jest najważniejszy<sup>4</sup>, dlatego stara się okazać Mu szacunek, swoją wiarę i szczerą miłość.

Jej gest spotyka się jednak ze sprzeciwem. Powraca tu więc obecny w całej Ewangelii Marka temat niezrozumienia. Tym razem jednak niezrozumienie względem Jezusa i Jego misji zmienia się w niezrozumienie wobec osób, które okazują Mu miłość<sup>5</sup>. Gospodarz nie włącza się w dyskusję, ale współbiesiadnicy jedni się oburzają (14,4), inni widzą w tym geście rozrzutność. Uwagi biesiadników bezpośrednio dotyczyły postępowania kobiety, ale pośrednio wymierzone były przeciw Jezusowi, który takie zachowanie akceptował. W świetle tradycji biblijnej i judaistycznej pobożny Żyd, poza przestrzeganiem i wypełnianiem przykazań, powinien także spełniać dobre uczynki oraz wykonywać dzieła miłosierdzia, jak np. udzielanie jałmużny. Czyny te wykonywano szczególnie w tygodniu poprzedzającym Paschę, a wydarzenie w Betanii ma miejsce właśnie dwa dni przed świętem (por. Mk 14,1). Pomoc biednym, na którą współbiesiadnicy proponują przeznaczyć pieniądze ze sprzedaży olejku – warto podkreślić, że można było go sprzedać za trzysta denarów, czyli niemal za roczny dochód zwykłego robotnika – jest więc szlachetnym celem, jednak nie jest to kryterium absolutne. Ci, którzy wysuwają te argumenty, nie myślą tak naprawdę o tym, jak sami mogliby pomóc biednym, ale o tym, jak inni powinni to uczynić. Chodzi im głównie o krytykę kobiety, a biedni są tylko pretekstem<sup>6</sup>. Poza tym – co zresztą podkreśla Jezus – ubodzy zawsze będą (14,7; por. Pwt 15,11) i nigdy nie zabraknie okazji, by udzielić im

---

<sup>4</sup> K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 137-138; J. GNILKA, *Marco*, 747-748; A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, 172; F. MICKIEWICZ, *Krocząc śladami męża Chrystusa*, 80.

<sup>5</sup> A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, 162-163.

<sup>6</sup> K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 139; F. SIEG, *Ewangelia Jezusa Chrystusa według św. Marka. Część IV (Mk 14-16)*, 36-37.

pomocy; wystarczy ich tylko dostrzec i chcieć im pomóc. Poza tym, tak naprawdę to, co zostaje ofiarowane Jezusowi, nie jest odebrane ubogim, ale wręcz przeciwnie, także oni z tego czerpią; miłość do Chrystusa nie będzie bowiem pełna bez zwrócenia się także w stronę ubogich, z którymi On sam się utożsamia<sup>7</sup>. W tym momencie jednak to Jezus jest tym najuboższym potrzebującym pomocy, gdyż został odrzucony przez ludzi, niezrozumiany przez swoich uczniów, zdradzony przez jednego z nich, a niebawem zostanie uwięziony, niewinnie oskarżony i skazany na śmierć.

Jezus również cenił dzieła miłosierdzia (np. Mt 25,35-36; Łk 10,33-37) i wspominał o wiecznej nagrodzie za ich wykonywanie, dlatego właśnie staje w obronie kobiety i nie pozwala robić jej przykrości. W Jego interpretacji uczynek kobiety nabiera charakteru znaku i proroctwa dotyczącego Jego śmierci. Podkreśla On wyjątkowy charakter jej czynu – namaściła Go bowiem przed złożeniem do grobu. Zalicza więc jej czyn nie tylko do dobrych uczynków (14,6), ale także do czynów miłości, bo do nich właśnie należało przygotowanie ciała zmarłego do pogrzebu (14,8). Jest to ostateczna odpowiedź na niezrozumienie czynu niewiasty. Słowa „Mnie nie zawsze macie” (14,7) mają niejako charakter kolejnej zapowiedzi śmierci Jezusa. Jeśli więc świadkowie nie chcą przyjąć namaszczenia jako wyrazu szacunku względem Jezusa, mogą go zatem uznać za namaszczenie związane z pogrzebem<sup>8</sup>. Przypomnieć w tym miejscu należy, że pogrzeb Jezusa będzie odbywał się w pośpiechu i nie będzie czasu na namaszczenie ciała; owszem, kobiety będą zamierzały dopełnić tego braku w poranek wielkanocny, ale wtedy Jezusa nie będzie już w grobie. Dlatego faktycznie po wydarzeniu w Betanii nie było już możliwości namaszczenia ciała Jezusa.

Logion wprowadzony uroczystym *Amen* („zaprawdę”) kończy mowę Jezusa w Betanii. To *Amen* podkreśla godność Jezusa, który przemawia jako Syn Człowieczy, a także potwierdza świadomość Jezusa, że do chwały po prawicy Ojca kroczy On drogą całkowitego unżenia aż po śmierć. Jezus idzie jednak jeszcze dalej. Bardzo istotne jest to, że w chwili, kiedy misja Jezusa wydaje się być w beznadziejnym położeniu, a właściwie nawet skazana na porażkę, zapowiada On szerzenie Ewangelii po całym świecie. Kiedy więc po śmierci Jezusa nastąpi czas głoszenia Dobrej Nowiny o urzeczywistnieniu się królestwa Bożego w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, czyn kobiety będzie także wspominany jako zasługa przed Bogiem. W centrum tego głoszenia będzie zatem opis tej wyjątkowej Paschy, a tym samym wspominać się będzie również o miłości kobiety z Betanii do Jezusa i o Jego przyjęciu tej

---

<sup>7</sup> A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, 168.

<sup>8</sup> K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 139; F. SIEG, *Ewangelia Jezusa Chrystusa według św. Marka. Część IV (Mk 14–16)*, 37-38.

miłości<sup>9</sup>. I czyż tak właśnie się nie stało? Świadczy o tym właśnie ta perykopa z Ewangelii wg św. Marka, którą czyta się dziś na całym świecie.

Namaszczenie w Betanii posiada jeszcze jeden ważny aspekt. W Ewangelii Marka stanowi ono jakby wprowadzenie do opisu obecności kobiet w historii męki Pańskiej. W momencie, gdy ci najbliżsi Jezusowi, wybrani przez Niego, zawiodą i opuszczą Mistrza, na scenie pozostaną kobiety. Jest to obecność milcząca i niemal anonimowa, ale we wszystkich istotnych momentach; tylko one miały odwagę, aby towarzyszyć Jezusowi do końca. Począwszy od kobiety w Betanii, znajdziemy także niewiasty w chwili śmierci Jezusa (15,40), podczas pogrzebu (15,47) oraz przy pustym grobie (16,1). Można wręcz powiedzieć, że właśnie kobiety, będąc świadkami tych wszystkich wydarzeń, zapewniają związek między śmiercią a zmartwychwstaniem<sup>10</sup>.

Na koniec trzeba zauważyć – choć to już wybiega poza omawianą perykopę, że to wydarzenie i słowa Jezusa mocno wstrząsnęły Judaszem. Można wręcz powiedzieć, że przelały czarę goryczy i jego rozczarowanie Jezusem sięgnęło zenitu, gdyż wtedy właśnie udał się do arcykapłanów, aby im Go wydać (14,10). Odtąd też szukał odpowiedniego momentu, aby to uczynić (14,11b). W jego zachowaniu widać zdecydowaną opozycję do postępowania niewiasty, która spełnia względem Jezusa uczynek miłości, natomiast on – jeden z najbliższego grona Nauczyciela – otrzymuje zapłatę za zdradzenie Go.

Wydarzenia w Betanii z całą pewnością nie można zrozumieć inaczej, jak tylko przez pryzmat męki Pańskiej.

---

<sup>9</sup> K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 140; J. GNILKA, *Marco*, 750; A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, 165; H. LANGKAMMER, *Ewangelia według św. Marka*, 312-313.

<sup>10</sup> A. PRONZATO, *Kobiety, które spotkały Jezusa*, 166-167.